

Anna Janina Sobolewska

"Nieważne to, jak było naprawdę.
(W. Gombrowicz: "Zbrodnia z
premedytacją)", Kazimierz
Bartoszyński, "Teksty" nr 6 (1974) :
[recenzja]

Biuletyn Polonistyczny 17/53, 181

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

(II) BARTELSKI Lesław M.: W ostatnich miesiącach wojny. "Miesięcznik Literacki" 1974 nr 1 s. 25-38.

Szkic składa się z dwóch rozdziałów, które - jak wynika z informacji autorskiej - stanowią fragment większej pracy, zatytułowanej "Z głową na karabinie". Zamierzeniem autora jest podsumowanie wkładu pisarzy w walkę wyzwolenią narodu w latach 1939-1945. Głównym przedmiotem opisu są w zaprezentowanym fragmencie osobiste losy pisarzy uczestniczących w powstaniu warszawskim oraz w działaniach I Armii WP, a także rozwój życia literackiego w walczącej Warszawie i na terenach wyzwolanych.

BP/53/15

T.W.

(II) BARTOSZYŃSKI Kazimierz: Nieważne to, jak było naprawdę. (W.Gombrowicz: "Zbrodnia z premedytacją"). "Teksty" 1973 nr 6 s. 106-121.

Artykuł zawiera analizę "Zbrodni z premedytacją" Witolda Gombrowicza - utworu, który pozornie respektuje podstawowe zasady poetyki powieści kryminalnej. Ale wątek kryminalny jest tu tylko pretekstem do ogólnych rozważań ontologicznych i teoriopoznawczych. Inaczej niż w powieści kryminalnej, jesteśmy świadkami nie rekonstrukcji faktów, lecz konstrukcji pozorów; "Zbrodnia" obnaża ontologiczną relatywność zdarzeń i ludzkich ról. Seria zjawisk czy pozorów związanych z ludzkim istnieniem jest podporządkowana formom o określonym statusie ontologicznym. Taką formą jest "zjawisko zbrodniczości", obecne potencjalnie wszędzie i możliwe do skonstruowania. W triumfie formy nad tym, co żywe, widzi autor swoisty komizm "Zbrodni". Wszystko jest w tej powieści pozorem - narrator przemawiający z dystansem na sposób gawędowcy okazuje się reżyserem aktualizującym formę tego, co się rozgrywa, przy czym autor dostrzega u Gombrowicza dwie reżyserie: "zdarzeń" i samych czynności narracyjnych, obydwie nieautonomiczne.

BP/53/16

A.J.S.